

Media wobec śmierci

Tom 1

REDAKCJA

Kamila Kwasik
Jan Jaroszyński
Grzegorz Łęcicki



Warszawa 2012

ŁUKASZ SCHEFFS

Socjotechnika „śmierci” wg Jarosława Kaczyńskiego. Wiedza potoczna a wiedza naukowa o istocie pojęcia

Wprowadzenie

Impuls to m.in. „popęd do działania, pobudka, bodziec, podnieta, zachęta”¹. Trudno jednak przygotowując tekst naukowy, stwierdzić, że podstawą jego powstania był impuls, lepiej chyba wspomnieć o inspiracji. W tym konkretnym przypadku jest nią często pojawiające się nadużycie, polegające na utożsamianiu socjotechniki² z marketingiem politycznym, czasem z propagandą, a prawie zawsze z manipulacją³. W obiegowych opiniach (na gruncie wiedzy potocznej) socjotechnika niesie w sobie bowiem konotacje zdecydowanie pejoratywne, zwłaszcza wówczas, gdy terminowi temu towarzyszy przymiotnik – polityczna. Piotr Pawełczyk stwierdził nawet, iż w dużej mierze wynika to „z negatywnej oceny sfery polityki, uzna-

¹ Słownik wyrazów obcych PWN, Wydanie nowe, Warszawa 1997, s. 466.

² W literaturze przedmiotu spotkać się można z tendencją do traktowania pojęcia socjotechnika jako synonimu inżynierii społecznej. Wiedzieć jednak należy (pamięta o tym także autor tego artykułu), że inżynieria społeczna to nie tyle socjotechnika, co „nauka, której zadaniem jest dobieranie spośród środków swoistych (socjotechnicznych) takich, które ze względu na przyjęte wartości i istniejące warunki umożliwiają osiągnięcie tych wartości”. Inżynieria społeczna jest więc *de facto* procedurą doboru odpowiednich środków socjotechnicznych. C. Czapów, A. Podgórecki, *Socjotechnika – podstawowe pojęcia i problemy*, w: *Socjotechnika. Style działania*, Warszawa 1972, s. 10. „Inżynieria społeczna może być traktowana jako nauka, której celem jest wskazanie, w oparciu o przyjęty system wartości i rozpoznanie istniejącego porządku społecznego, celów jego przebudowy. Socjotechnika, w takim ujęciu, stanowi zbiór technik i wiedzy o łańcuchach przyczynowo-skutkowych zachowań i postaw ludzkich, którymi system sterujący, oddziałując na system sterowany posługuje się, aby osiągnąć wytyczone przez inżynierię społeczną cele. P. Pawełczyk, *Wybrane problemy socjotechniki. W nawiązaniu do tradycji socjotechnicznych w Polsce*, „Przegląd Politologiczny” 2002, nr 1, s. 83.

³ P. Pawełczyk, *Socjotechnika czy marketing polityczny?*, w: *Marketing polityczny. Szansa czy zagrożenie dla współczesnej demokracji?*, red. P. Pawełczyk, Poznań 2007, s. 10.

waniem jej za obszar zachowań nieetycznych, dyktowanych realizacją własnego interesu, gdy tymczasem od polityków oczekujemy, że będą kierować się potrzebami wyborców. Ta rozbieżność – konkludował P. Pawełczyk – powoduje, iż odnoszących sukces polityków uznaje się za skutecznych «socjotechników», co – na gruncie wiedzy potocznej – ma oznaczać, iż udaje im się skutecznie oszukiwać wyborców oraz swoich politycznych rywali”⁴. Z takim właśnie podejściem mieliśmy do czynienia przy okazji traumy związanej z katastrofą smoleńską i tragicznymi wydarzeniami w biurze eurodeputowanego Prawa i Sprawiedliwości Janusza Wojciechowskiego, w którym doszło do zabójstwa Marka Rosiaka. To pod wpływem tych wydarzeń prezes PiS Jarosław Kaczyński (bynajmniej nie jako pierwszy i jedyny) użył określenia socjotechnika, wskazując, „iż jest to kolejny dowód na to że polska demokracja jest bardzo poważnie zagrożona przez socjotechnikę partii rządzącej”⁵. Socjotechnikę której ofiarą stał się zamordowany Marek Rosiak oraz ranny w tym zamachu Paweł Kowalski”⁶.

Tymczasem socjotechnika to przede wszystkim refleksja naukowa, której nieobca jest myśl polskich politologów, a przede wszystkim socjologów i prawników. Wystarczy w tym miejscu wspomnieć Leona Petrażyckiego, Floriana Znanieckiego, Tadeusza Kotarbińskiego, Stanisława Ossowskiego czy Józefa Chałasińskiego. W tym kontekście najbardziej rozpoznawalna jest jednak „szkoła socjotechniki Adama Podgóreckiego” wokół którego zgromadziło się wielu badaczy podejmujących problematykę sterowania społecznego, m.in.: Kazimierz Doktor, Aleksander Matejko, Jerzy Kubin, Janusz Goćkowski, Jacek Kurczewski, Czesław Czapów, Adam Krukowski i wielu innych. W późniejszym okresie do klasycznej koncepcji socjotechniki nawiązywali jeszcze: Radosław Rudniański oraz Marek K. Mlicki, a pośrednio także Józef Kossecki⁷.

Dorobek polskich klasyków socjotechniki nie jest więc wcale mały. Wręcz przeciwnie ogrom zebranego materiału uniemożliwia w jednym tylko artykule całościowe omówienie tej problematyki, dlatego na potrzeby tego opracowania poprzestaniemy na prezentacji poglądów Adama Podgóreckiego, które – o czym była już mowa – dalekie są od potocznego rozumienia pojęcia socjotechniki⁸.

⁴ P. Pawełczyk, *Koniec socjotechniki czy nowa socjotechnika?*, *Dwa oblicza socjotechniki*, red. P. Pawełczyk, Poznań 2006, s. 56.

⁵ W przekazach medialnych tak zdefiniowane sterowanie społeczne określone została – podobnie jak w tytule tego opracowania – mianem socjotechniki śmierci.

⁶ *Kaczyński oskarża Tuska: Mord w Łodzi to wynik nagonki na PiS – socjotechniki partii rządzącej. Demokracja jest zagrożona!*, http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/kaczynski-oskarza-tuska-mord-w-lodzi-wynik-nagonki_157379.html (dostęp 30.03.2011 r.).

⁷ Por.: K. Churska, *Klasyczny paradygmat socjotechniki*, w: *Dwa...*, dz. cyt., s. 21–50.

⁸ Definicja socjotechniki pojawia się już w pierwszej książce A. Podgóreckiego, gdzie wskazuje on, że jest to „nauką która na podstawie ustalonych prawidłowości zajmuje się metodologicznie świadomym przewidywaniem i skuteczną zmianą istniejącego stanu rzeczy”. Co ważne, według A. Pod-

Socjologia i jej zastosowanie

Z życiorysu A. Podgóreckiego dowiadujemy się, że z wykształcenia był on prawnikiem i socjologiem⁹. Nie dziwi więc fakt, iż swoje rozważania dotyczące socjotechniki rozpoczął od socjologii, czyli nauki teoretycznej, by następnie przejść na wyższy poziom rozważań, dotyczący społecznych nauk praktycznych w tym i socjotechniki właśnie¹⁰. Nauki teoretyczne zajmują się tym co jest, natomiast nauki praktyczne zajmują się tym, co być powinno. Co więcej, nauki praktyczne dzielą się na nauki normatywne, a więc takie które wskazują lub odrzucają pewne postępowania jako takie, i celowościowe, tj. takie, które polecają lub odrzucają pewne postępowanie jako właściwy względnie niewłaściwy środek do osiągnięcia przyjętego celu. Naukami celowościowymi są: medycyna, technika, polityka prawa i socjotechnika¹¹. Nauki praktyczne są to zespoły zdań ogólnych stwierdzających, jak w oparciu o zależności między faktami można zrealizować stany rzeczy zalecane przez uznane oceny, które w naukach praktycznych pełnią szczególną rolę¹².

Według A. Podgóreckiego socjologia, która w sposób bezpośredni powiązana jest z socjotechniką może pełnić pięć podstawowych funkcji¹³:

- 1) diagnostyki społecznej – gdy zmierza do tego, aby ustalić pewną prawidłowość opisową, podać jej kwantyfikację oraz stwierdzić zakres czasowo-przestrzennego występowania;
- 2) apologetyczną – kiedy wiedza socjologiczna zbierając niektóre dane, pomijając inne, układając rozmaite mozaik z materiału empirycznego, może zestawiać argumenty w ten sposób, aby dla celów pozanaukowych chwalić bezpośrednio pewne sytuacje społeczne, instytucje, koncepcje itp.;
- 3) demaskatorską – ukazującą pewne cechy, które z pozoru nie są łatwo uchwytne, względnie wskazując na pewne zmienne niezależne, które tkwią u podłoża danych zjawisk, a które przysłonięte są przez pozorne zmienne niezależne

góreckiego „istnieją tylko dwa zasadnicze sposoby wprowadzania w skalę masowej świadomości, zamierzonych zmian w stosunkach społecznych. Pierwszym środkiem jest propaganda, drugim jest regulacja prawna”. A. Podgórecki, *Założenia polityki prawa. Metodologia pracy legislacyjnej i kodyfikacyjnej*, Warszawa 1957, s. 4.

⁹ Zob. A. Kojder, *Droga Adama Podgóreckiego do socjotechniki*, w: *Socjotechnika. Kontrowersje, rozwój, perspektywy*, Warszawa 2000, s. 19–28.

¹⁰ W jednym z artykułów A. Podgórecki sugeruje nawet, że socjotechnika, ale i socjologia norm społecznych, patologia społeczna, stratyfikacja społeczna, teoria społecznej zmiany oraz socjologia nauki to te dziedziny i problemy socjologii polskiej, które wnoszą coś nowego, wartościowego do rozważań uprawianych w nauce światowej. A. Podgórecki, *Perspektywy rozwoju socjologii polskiej*, „Studia Socjologiczne” 1976, nr 1, s. 289–290.

¹¹ A. Podgórecki, *Charakterystyka nauk praktycznych*, Warszawa 1962, s. 8–9.

¹² Tamże, s. 30–31.

¹³ A. Podgórecki, *Pięć funkcji socjologii*, „Studia Socjologiczne” 1966, nr 3, s. 227 i nast.

lub wskazującą pewne rzeczywiste motywacje, które są celowo, względnie nieświadomie ukrywane;

- 4) teoretyczną – przygotowującą model teoretyczny do uporządkowania zbioru zgromadzonych danych empirycznych, jak również wyjaśniającą opisywane zależności, czy też uzależnione do zasięgu psychospołecznego doświadczenia empatyczne rozumienia wielości możliwych sytuacji międzyludzkich;
- 5) i wreszcie socjotechniczną (na przełomie lat 60. i 70. XX wieku kwestią otwartą pozostawało to, czy socjotechnika jest dyscypliną odrębną, czy też jedną z możliwych funkcji nauki socjologii) – będącą zespołem ogólnych zaleceń dotyczących tego, jak przy uwzględnieniu istniejących ocen społecznych dokonywać świadomie przekształceń po to, aby osiągnąć zamierzone społecznie cele.

W jeszcze innym miejscu¹⁴, wskazując zależności socjologii i socjotechniki A. Podgórecki odwoływał się do koncepcji socjologii stosowanej. Przy czym wskazywał na trojaki rozumienie tego terminu. I tak w pierwszym znaczeniu socjologia stosowana to praktyczne zastosowanie badań socjologicznych, które przenosi się do rozmaitych dziedzin życia społecznego. W tym rozumieniu socjologia stosowana sprowadzana była do prostego działania instytucji, która przyjmuje zlecenia z dziedziny medycyny, reklamy, szkolnictwa, problematyki przemysłowej i która stawia odpowiednie diagnozy, wydając zalecenia dotyczące określonych sytuacji społecznych. W drugim rozumieniu to rozmaite działy socjologii szczegółowej, do których przenosi się odpowiednio pojęciową i metodologiczną aparaturę socjologii ogólnej. Działanie to realizuje się na przykład w odniesieniu do funkcjonowania instytucji i przedsiębiorstw, życia prawnego, wojska, przemysłu, działalności medycznej, wychowawczej itp. W trzecim rozumieniu socjologia stosowana to ogólna teoria praktyki skutecznego społecznie działania. W tym znaczeniu socjologia stosowana sprowadzała się do celowego przeniesienia rozmaitych twierdzeń socjologicznych na określone sytuacje społeczne. Tak definiowana socjologia stosowana to jednak nie tylko proste przeformułowanie twierdzeń opisowych na język celowościowych założeń praktycznych, lecz także poszukiwanie takich szczególnych twierdzeń socjologicznych, czy też ich zestawień, by odpowiednie dyrektywy, które z nich wynikają, doprowadziły do realizacji zamierzonych stanów rzeczy. W tym ujęciu zdając sobie z góry sprawę z tego, co należy osiągnąć, wyszukuje się takie twierdzenia lub ich zestawienia, co do których przypuszcza się, że działania na nich oparte prowadzić będą do tych właśnie zamierzonych stanów rzeczy. Socjologia stosowana w tym rozumieniu to socjotechnika¹⁵.

¹⁴ A. Podgórecki, *Miejsce socjotechniki w ustroju socjalistycznym*, w: *Socjotechnika. Praktyczne zastosowanie socjologii*, Warszawa 1968, s. 37–38.

¹⁵ Tamże, s. 38.

Socjotechnika – społeczna nauka praktyczna

U A. Podgóreckiego socjotechnika była definiowana przynajmniej na trzy sposoby. Po pierwsze, jako techniczne walory nauk społecznych (techniki i metody). Po drugie, jako swoista technika, a więc postępowanie celowościowe, którym sprawca (indywidualny lub zbiorowy) posługuje się na zasadzie sterowania grupą społeczną, osiągając zamierzone cele. Po trzecie, jako nauka praktyczna, której przedmiotem jest wskazane wyżej postępowanie celowościowe, a zadaniem jego projektowanie oparte o przyjęty system wartości i uznane twierdzenia teoretyczne¹⁶. „Można więc ujmować socjotechnikę z punktu widzenia zaradności zbiorowej, która faktycznie w życiu społecznym funkcjonuje, oraz zaradności zbiorowej, która powinna w życiu społecznym być stosowana. Można też na zagadnienie socjotechniki spojrzeć z punktu widzenia organizacji życia naukowego, tzn. uwzględniając zagadnienia dotyczące organizacji badań naukowych, ich stosunku do teorii, społecznego zapotrzebowania na wyniki analiz, jak też problem chłonności oraz przeszkód we wdrażaniu wyników badań do społecznej praktyki itd. W końcu, można zagadnienie socjotechniki traktować z punktu widzenia klasyfikacji nauk, która usiłowałaby wprowadzić arbitralny ład w nagromadzone doświadczenia porządkowania refleksji i badań naukowych”¹⁷. Generalizując, a jednocześnie chcąc uniknąć dalszych metodologicznych sporów i nieścisłości można – posiłkując się słowami samego A. Podgóreckiego – powiedzieć, że socjotechnika to „pewien swoisty zespół zaleceń czy przestróg dotyczących racjonalnych przemian życia społecznego”¹⁸.

„Socjotechnika jest więc nauką praktyczną, która – w oparciu o stwierdzone zależności między faktami oraz przy uwzględnieniu uznawanych ocen – zajmuje się realizowaniem zamierzonych skutków społecznych”¹⁹; efektami działalności świadomej. Innymi słowy socjotechnikę – w jej klasycznym ujęciu – interesują tylko te procesy społeczne, które nie są same przez się celami działalności, ale które stanowią środek do osiągnięcia innych społecznych efektów zaś zmiana społeczna – o której mowa w tym ujęciu – nierozzerwalnie związana z socjotechniką dokonuje się w ramach czterech podstawowych rodzajów aktywności²⁰:

- 1) systemu oświaty (wychowania), który wdraża ludzi do pełnienia pewnych ról społecznych;

¹⁶ C. Czapów, A. Podgórecki, *Socjotechnika...*, dz. cyt., s. 9–10.

¹⁷ A. Podgórecki, *Rozumienie socjotechniki i zakres jej stosowalności*, „Studia Socjologiczne” 1971, nr 1, s. 35.

¹⁸ A. Podgórecki, *Logika praktycznego działania*, w: *Socjotechnika. Jak...*, dz. cyt., s. 18.

¹⁹ A. Podgórecki, *Socjotechnika*, „Studia Socjologiczne” 1963, nr 4, s. 27.

²⁰ A. Podgórecki, *Zasady socjotechniki*, Warszawa 1966, s. 10.

- 2) techniki masowego oddziaływania (komunikowania), mających na celu uzyskanie zmiany postaw i ocen przede wszystkim w sprawach bieżących;
- 3) systemu operowania prawem, mającym na celu odstraszenie ludzi od pewnych sposobów zachowania się;
- 4) sposobu używania władzy, który pozwala oddziaływać na innych używając środków wyżej wymienionych, aby domagać się, perswadować, czy też wymuszać pożądane zachowanie.

W tym miejscu istotna wydaje się uwaga, że socjotechnika to przede wszystkim oddziaływanie na grupę społeczną. Inaczej rzecz ujmując: w klasycznym paradygmacie zakłada się możliwość sterowania jednostką lub grupą społeczną. Z tym, że nauka praktyczna, która przy uwzględnieniu uznawanych ocen oraz znajomości ogólnych prawidłowości psychicznych przez zalecenia odpowiednich środków dążyć będzie do uzyskania przewidywanych skutków psychicznych u danej jednostki określana jest mianem psychotechniki. Z kolei nauka praktyczna, która przy uwzględnieniu uznawanych ocen oraz przy znajomości ogólnych prawidłowości społecznych zdążać będzie do wywołania skutków społecznych przy zastosowaniu zalecanych środków jest socjotechniką. Socjotechnika będzie więc wchodzić w grę tylko wtedy, gdy projektowana zmiana „dotknie” grupy społecznej lub opinii, postaw i zachowań „jednostki abstrakcyjnej”. Wypada to podkreślić z naciskiem: nie jednostki danej, niepowtarzalnej i indywidualnie oznaczonej (ta jest przynależna psychotechnice), lecz jednostki modelowej, powtarzalnej; osobnika wyabstrahowanego, zatem takiego nawet, który w faktycznym zbiorze jednostek może w ogóle nie występować²¹. Socjotechnika jest więc uporządkowanym zbiorem zaleceń i reguł dotyczących przekształcenia, integrowania lub rozbijania systemów społecznych.

W gruncie rzeczy psychotechnikę i socjotechnikę można zaliczyć do tej samej kategorii środków oddziaływania, gdyż przedmiotem ich sterowania jest to samo tworzywo/narzędzie – człowiek. Stąd też – w teoretycznej propozycji A. Podgóreckiego wspartej przez C. Czapową – pojawia się kategoria antropotechniki, definiowanej jako procedura wyróżniona właśnie ze względu na narzędzie działania. Dodatkowo proces antropotechniki wsparty jest przez kulturotechnikę utożsamianą z narzędziem realizacji celów wychowawczych oraz samowychowaniem. Niezależnie jednak od tego czy postrzegamy socjotechnikę jako sterowanie jednostką lub grupą jest ona swoistym posługiwaniem się człowiekiem jako narzędziem. W przypadku socjotechniki sterowanie to bliższe jest autonomii – zakładającej traktowanie przedmiotu sterowania jako autonomu niż kierowaniu automatyzmem – traktowaniu przedmiotu sterowania jako automatu²².

²¹ A. Podgórecki, *Oddziaływanie na jednostkę i na grupę społeczną*, „Studia Socjologiczne” 1968, nr 3–4, s. 283–284.

²² C. Czapów, A. Podgórecki, *Socjotechnika...*, dz. cyt., s. 12–15.

Wobec powyższego można zaryzykować stwierdzenie, że w szerszym znaczeniu socjotechnika to nauka ogólna, której zalecenia należy uwzględniać w rozmaitych praktycznych naukach społecznych, jak w polityce ekonomicznej, demografii itd., a jej wypowiedzi są metodologicznymi wypowiedziami ogólniejszymi od wypowiedzi wszystkich tych nauk szczegółowych. Natomiast w znaczeniu węższym socjotechnika jest nauką, która zajmuje się tym, jak zmieniać lub utrzymywać pewne określone rodzaje zachowań ludzkich lub sytuacji społecznych po to, aby spowodować powstanie pożądanego zachowania²³. Co ważne, socjotechnika wypowiada się za pomocą ocen utylitarnych, które opierają się o zdania opisowe dotyczące pewnych zależności²⁴. W takim rozumieniu socjotechnika funkcjonuje w oparciu o dwie generalne zasady: metodologiczną (mówiącą o tym, że przed podjęciem działania należy ustalić potrzebę tego działania; że działając, należy pamiętać o ocenach, które się przyjmuje i za pomocą których szacuje się i samo działanie, i jego efekty; że działając, należy rozważyć alternatywne plany, ich realność, koszty i skutki; że podejmując i prowadząc działanie, należy przeprowadzić staranną kalkulację skutków negatywnych, pozytywnych, utajonych, widocznych, bezpośrednich, pośrednich przez ustalenie ich bilansu ogólnego) i merytoryczną (wynikającą z wieloletniej tradycji i wiedzy historyczno-filozoficznej zgromadzonej w oparciu o refleksję w dziedzinie pedagogiki, rozważań nad technikami masowego oddziaływania, systemem prawnym oraz technikami używania władzy)²⁵. W klasycznym podejściu – za jakie uchodzi koncepcja A. Podgóreckiego – można ponadto określić źródła wiedzy socjotechnicznej, którymi są: wszystkie twierdzenia socjologii; zalecenia i zasady działania, które wykształciły się w toku praktyki społecznej jako społecznie użyteczne sposoby masowego oddziaływania oraz refleksje myślicieli²⁶. Jeszcze inaczej można by powiedzieć, że pierwszym takim źródłem jest mądrość zdroworozsądkowa, drugim – wiedza specjalistyczno-profesjonalna, trzecim w końcu – wiedza systematycznie sprawdzalna²⁷. W innym zaś miejscu, dając wykład swojej teorii A. Podgórecki wskazał nie tyle na źródła wiedzy socjotechnicznej, co źródła zaleceń socjotechnicznych, w tym: refleksje myślicieli i idee polityków, filozofów, działaczy społecznych, sformułowane w ich programach naukowych czy publicystycznych; rozmaite praktyki działania organizacji, instytucji, grup społecznych, praktyki utrwalone i sprawdzone przez społeczny użytek – społecznie ustalone

²³ A. Podgórecki, *Socjotechnika...*, dz. cyt., s. 29–31.

²⁴ Tamże, s. 34.

²⁵ Tamże.

²⁶ A. Podgórecki, *Zasady...*, dz. cyt., s. 11.

²⁷ A. Podgórecki, *Socjotechniczne zdolności przysłów polskich*, w: *Socjotechnika. Jak oddziaływać skutecznie?*, red. A. Podgórecki, Warszawa 1970, s. 97.

sposoby działania; ogólne hipotezy dotyczące społecznego zachowania się ludzi, które zebrane zostały przez socjologię i nauki pokrewne²⁸.

W paradygmacie zaproponowanym przez A. Podgóreckiego wskazać można także trzy zasadnicze modele socjotechniki. Jest to model klasyczny (robota), kliniczny i eksperjalno-interwencyjny (interwencyjny). Model klasyczny socjotechniki polega na zestawieniu i dobieraniu rozmaitych prawidłowości ogólnych z zakresu socjologii i nauk pokrewnych po to, aby przekładać je na język odpowiednich dyrektyw praktycznych. W modelu klasycznym socjotechniki nie interesuje nas to, czy zespół ów zostanie w praktyce wykorzystany czy też nie. Z kolei model kliniczny socjotechniki zainteresowany jest nie tylko przedłożeniem opracowanego zespołu dyrektyw praktycznych, ale również uważa za swoje zadanie taką swoistą kooperację z tymi, do których są dyrektywy skierowane, aby na drodze perswazji zalecenia te przez nich zostały zaakceptowane i zrealizowane. Ostatnia z teoretycznych propozycji dotyczących modeli socjotechnicznych zawiera się w koncepcji eksperjalno-interwencyjnej, która uważa za swoje zadanie nie tylko samo formułowanie recept działania praktycznego, nie tylko odpowiednie działanie na „klienta” zamawiającego badanie, tak by przyjął on do realizacji przedstawione zalecenia – ale również samoistną interwencję w stosunku do rozmaitych grup społecznych, instytucji, organizacji ze wskazaniem na potrzebę działania socjotechnicznego i prezentacją strat i korzyści, które z tego działania by wynikały oraz pokazaniem, które oceny o charakterze zasadniczym zostaną w działanie zaangażowane²⁹.

Istota działania socjotechnicznego

W toku dotychczasowych rozważań określiliśmy – posiłkując się ustaleniami A. Podgóreckiego – czym jest i czym zajmuje się socjotechnika, a także jaki jest jej związek z socjologią jako nauką teoretyczną. Obecnie pozostaje odpowiedzieć na pytanie na czym polega generalna zasada działania socjotechnicznego i w jaki sposób, w oparciu o jakie oddziaływania socjotechniczne, realizowana jest procedura sterowania społecznego?

„Socjologia daje zasady ogólne, a niektóre jej wskazania odnoszą się do konkretnych, indywidualnych przypadków. Przygotowanie zasad i metod ogólnych koniecznych dla zastosowania twierdzeń nauk społecznych czy też socjologicznych do przypadków określonych kategorii lub typów – a nie tylko do sytuacji

²⁸ A. Podgórecki, *Zasady...*, dz. cyt., s. 115.

²⁹ Zob. A. Podgórecki, *Pięć...*, dz. cyt., s. 240–241; A. Podgórecki, *Miejsce...*, dz. cyt., s. 44–49; A. Podgórecki, *Perspektywy...*, dz. cyt., s. 300–301.

indywidualnie oznaczonych – jest naczelnym problemem socjologii stosowanej i socjotechniki³⁰. Zadanie to jest tym bardziej utrudnione, ponieważ opiera się na złożonym procesie dochodzenia do praktycznych rozwiązań i warunków wcielania ich w życie. Podstawą tego działania jest ustalenie wartości; diagnoza; kolekcjonowanie, formułowanie i zastosowanie twierdzeń teoretycznych oraz ocena (całościowa bądź cząstkowa) skutków działania³¹. Pewne problemy z realizacją tej procedury mogą wystąpić na etapie diagnozy, gdy mowa o rozpoznaniu, które bardzo często jest utrudnione przez wielość niezgodnych ze sobą, a kursujących równocześnie opinii o danej sytuacji wymagających weryfikacji. Diagnoza jest ograniczona także przez kwestie dostępu do źródeł informacji i kompetencji koniecznych do właściwego interpretowania tych informacji. Co więcej, sam proces diagnostyczny jest (powinien być) wsparty: wiedzą potoczną – funkcjonującą w życiu codziennym, pełną niezgodnych ze sobą opinii, wycinkowych generalizacji, trafnych spostrzeżeń, ocen sprawdzanych na niewielkiej liczbie przypadków; wiedzą zawodową – stanowiącą uogólnienia danych uzyskanych przez pewien krąg profesjonalistów oraz wiedzą systematyczną – będącą rezultatem/rezultatami prowadzonych badań. Oprócz problemu diagnostycznego określonej sytuacji społecznej w procesie socjotechnicznym należy także uwzględnić kwestię projektowanego modelu; podejmując jakieś działanie socjotechnik musi bowiem zdecydować, które sytuacje/przedsięwzięcia ma zamiar realizować, jaki cel chce osiągnąć³².

„Oddziaływanie socjotechniczne – ogólnie ujmując sprawę – to oddziaływanie na poglądy ludzi lub na sytuacje, które rodzą poglądy określonego rodzaju (...). Newralgicznym punktem oddziaływania socjotechnicznego jest oddziaływanie na zachowanie ludzi poprzez instytucje”³³. Przy czym oddziałując na innych, można oddziaływać perswazyjnie – zmieniać za pomocą rozmaitych sposób przekonania, poglądy innych, manipulacyjnie – zmieniać poglądy innych wbrew ich woli lub bez ich wiedzy oraz facylitacyjnie – stwarzać realne, rzeczowe sytuacje, które z kolei działają pośrednio lub bezpośrednio na postawy czy poglądy ludzi³⁴. Warto w tym miejscu nadmienić, że w książce „Zasady socjotechniki”, która stanowi najbardziej zwarty wykład tego, czym jest społeczna nauka praktyczna wyrosła z socjologii A. Podgórecki, gdy mowa o oddziaływaniu sprawcy na wykonawcę działania socjotechnicznego, wskazywał na trzy proce-

³⁰ A. Podgórecki, *Perspektywy rozwoju socjologii stosowanej*, w: *Socjotechnika. Praktyczne...*, dz. cyt., s. 299.

³¹ A. Podgórecki, *Przedmiot, zakres i metody socjotechniki*, „*Studia Socjologiczne*” 1969, nr 1, s. 172.

³² A. Podgórecki, *Perspektywy...*, dz. cyt., s. 301–305.

³³ Tamże, s. 308.

³⁴ A. Podgórecki, *Logika...*, dz. cyt., s. 23.

dury według których wykonawca może realizować wzór zachowania podsuwany mu przez sprawcę. Może on: naśladować sprawcę (gdy wykonawca przyjmuje pewien wzór postępowania bądź to dlatego, że chce naśladować osoby o wyższym statusie społecznym ze względu na swoje aspiracje do tego kręgu osób, bądź dlatego, że chce się odciąć od innej grupy osób, do której należy lub do której jest zaliczany, bądź dlatego, że może być atrakcyjny dla niego sam ten wzór zachowania, z tym że wykonawca może nie zdawać sobie sprawy z tego, kto genetycznie jest twórcą tego wzoru; w końcu też wykonawca przyjmuje ten wzór na zasadzie nawyku lub dlatego, że nie widzi żadnej innej możliwości), dawać się przekonywać sprawcy (gdy sprawca podsuwa wykonawcy inny wzór zachowania) oraz poddawać się jego manipulacji³⁵. Ważne wydaje się i to, że oddziaływanie socjotechniczne nie może pomijać sumy doświadczeń rozmaitych grup społecznych, segmentów danego społeczeństwa i jego całości. W szczególności zaś etapów rozwoju historycznego, konfliktów, na które narażone były/są współżyjące ze sobą pokolenia, kontrastów systemów społecznych, politycznych, gospodarczych, szczególnie, gdy są mniej lub bardziej nieakceptowane³⁶.

Analizując rodzaje oddziaływania socjotechnicznego, A. Podgórecki zdefiniował również towarzyszące im zjawisko wichrowatości socjotechnicznej³⁷, poprzez które można ograniczyć lub nawet całkowicie zapobiec skuteczności działania socjotechnicznego. Jak pisał sam A. Podgórecki: „Rozmaite sposoby, style, strategie socjotechniczne mogą się zabijać nawzajem. Mogą one także zinternalizować u tych, do których są adresowane, nawyki immunizujące ich przed dalszymi zabiegami socjotechnicznymi. (...) Stan wichrowatości socjotechnicznej jest tą szczególną sytuacją, kiedy tworzywo, które podlegało oddziaływaniu, na skutek zmienności, niezgodności, wzajemnego dezawuowania się dyrektyw do niego kierowanych ze stanu wyjściowej chłonności socjotechnicznej prze-

³⁵ A. Podgórecki, *Zasady...*, dz. cyt., s. 138–139.

³⁶ Tamże, s. 140–141.

³⁷ W twórczości A. Podgóreckiego pojawia się również koncepcja wichrowatości społecznej, która zdaje się nie odbiegać od wichrowatości socjotechnicznej. Jest to bowiem „taki stan rzeczy, w którym wszelkie zabiegi celowe i planowe dają w konsekwencji ich stosowania efekty przypadkowe. Sytuacja ta ma miejsce zazwyczaj wtedy, gdy uprzednie celowe strategie zbijają się nawzajem w swej sekwencji chronologicznej, lub gdy istnieje strukturalny konflikt dotyczący wartości podstawowych. Te czynniki powodują, że dane społeczeństwo może być w danym momencie swego rozwoju tak nasycone rozmaitymi zabiegami społecznymi o charakterze sprzecznych prądów, że staje się ono społecznie wichrowate. W stanie wichrowatości prawidłowości, na których zazwyczaj oparte są relacje między środkami a celami, nie znajdują potwierdzenia”. A. Podgórecki, *Rola nauk humanistycznych w sterowaniu procesami społecznymi (strategia społecznej zmiany)*, w: *Socjotechnika. Funkcjonalność i dysfunkcjonalność instytucji*, Warszawa 1974, s. 559; A. Podgórecki, *Zasady...*, dz. cyt., s. 36.

rodziło się w stan systematycznego odrzucenia wszelkich zabiegów³⁸. Bardzo często odrzucenie to następuje na skutek tych samych czynników, które mogą i bardzo często mają pozytywny wpływ – o czym była już mowa uprzednio – na oddziaływanie socjotechniczne (rodzaj konfliktów na jakie narażone są różne pokolenia, kontrasty systemów społecznych, politycznych i gospodarczych, czy też niezgodności prawa). Socjotechnika w takiej sytuacji traci jednak swój walor praktyczny, zachowując jedynie walor teoretyczny³⁹.

Koncepcja A. Podgóreckiego szczególnie mocno ewoluowała na płaszczyźnie aksjologicznej. Wstępnie badacz ten uznał, że socjotechnika może obsługiwać tak oceny społecznie wartościowe, jak i naganne⁴⁰. W toku swoich dalszych rozważań doszedł jednak do przekonania, że choć zalecenia socjotechniczne mogą być używane dla celów moralnie lub społecznie negatywnych, to powinnością badacza (podobnie jak i innych) jest takie praktyki potępiać (demaskować i zwalczać)⁴¹.

Ta niejednoznaczność, będąca swoistego rodzaju dylematem, wiązała się z występującym dualizmem stanowisk dotyczących kwestii wartościowania zabiegów socjotechnicznych. Pierwsze z nich głosiło bowiem, że socjotechnika jest neutralna i że może być używana dla celów społecznie negatywnych lub pozytywnych. Drugie natomiast zakładało, że jest nie do przyjęcia teza, iż socjotechnika może pełnić funkcje neutralne, że zawsze jest ona społecznie i wartościująco zaangażowana, wobec czego nie można negować możliwości użytku socjotechniki dla realizacji celów wstecznych⁴². Diametralnej zmiany tej koncepcji A. Podgórecki dokonał wiele lat później, nadając socjotechnice walor wartościujący. Według tej propozycji socjotechnika miała być nastawiona na rozwiązywanie problemów istniejących wewnątrz społeczeństwa. Zgodnie z tym paradygmatem podejmujący działania socjotechnik powinien najpierw ustalić, czy proponowane metody działania nadają się do zastosowania, zaś wszelkie działania socjotechniczne miały być realizowane w zgodzie z tzw. etyką globalną, która zajmuje się etycznymi skutkami zachowań osób, uwzględniając przy tym wartości wyższe, porządek moralny, dobro wspólne⁴³. Tym samym socjotechnika okazała się być zaangażowana aksjologicznie i normatywnie.

³⁸ A. Podgórecki, *Różne rozumienie socjotechniki i zakres jej stosowalności*, w: *Socjotechnika. Style...*, dz. cyt., s. 53, 54.

³⁹ A. Podgórecki, *Zasady...*, dz. cyt., s. 141.

⁴⁰ A. Podgórecki, *Pięć...*, dz. cyt., s. 241.

⁴¹ A. Podgórecki, *Przedmiot...*, dz. cyt., s. 181; A. Podgórecki, *Socjotechnika...*, dz. cyt., s. 29.

⁴² A. Podgórecki, *Socjotechnika...*, dz. cyt., s. 38–39.

⁴³ A. Podgórecki, *Wyjaśnianie i rozwiązywanie problemów społecznych. Ku mega socjologii*, w: *Humanistyka przełomu wieków*, red. J. Koziński, Warszawa 1999, s. 211–214.

Podsumowanie

W *Leksykonie PWN* z 1972 r. pod hasłem „socjotechnika” odnaleźć można taki oto tekst: „Osiąganie zamierzonych zmian społecznych na podstawie wyników socjologicznych badań empirycznych i badań innych nauk społecznych; refleksja teoretyczna nad osiaganiem danych zmian społecznych”⁴⁴. W cytowanym uprzednio „Słowniku wyrazów obcych PWN. Wydanie nowe z 1997 roku” czytamy już, że socjotechnika to „nauka o sposobach i wynikach świadomego wpływania na rzeczywistość społeczną przez system prawny, wychowanie, sprawowanie władzy itd.”⁴⁵. Co ważne, w przypadku drugiej z tych definicji podany jest źródłosłów terminu socjotechnika, wskazujący na socio- (to co społeczne, mające związek ze społeczeństwem) i technikę (sztukę, rzemiosło, biegłość, ale i chytryść)⁴⁶. Obecnie więc socjotechnika, która w pierwszej kolejności powinna stanowić refleksję teoretyczną, naukę, utożsamiana jest – o czym była już mowa – przede wszystkim z chytryścią, niecznym manipulowaniem, ale czy wynika to jedynie z czystej semantyki?

Wydaje się, że jedną z przyczyn spadku zainteresowania inżynierią społeczną i przewartościowania (zredefiniowania) terminu socjotechnika były przemiany polityczne po 1989 r., a w zasadzie niechęć do poprzedniego systemu, który dla wielu sam utożsamiany był z socjotechniką. Zanik refleksji socjotechnicznej może być związany również z tym, że coraz trudniej dostrzec działania wchodzące w skład repertuaru środków przynależnych sterowaniu społecznemu, szczególnie w systemie demokratycznym⁴⁷. Może być i tak, że gwałtowna „metamorfoza” socjotechniki to jedynie wyraz radykalnej zmiany znaczenia wyrazu, który dziś jest raczej synonimem makiawelicznej gry politycznej niż pogłębionej refleksji teoretycznej prowadzonej na gruncie nauk społecznych⁴⁸. Semantyczna zmiana znaczenia terminu socjotechnika może być jednak bardziej prozaiczna. Otóż w refleksji naukowej, szczególnie po 1989 roku socjotechnikę, coraz częściej analizuje się na płaszczyźnie politycznej⁴⁹, co bynajmniej nie stanowi żadnego uchybienia. Współczesna polityka (działalność polityczna) ma jednak to do siebie, że jest przedmiotem, nieustannych komentarzy i ocen dokonywanych m.in. przez środki masowego przekazu. Te z kolei rządzą się swoistą specyfiką medialną – prawem popytu i podaży. Dążąc do maksymalizacji zysków

⁴⁴ *Leksykon PWN*, Warszawa 1972, s. 1088.

⁴⁵ *Słownik...*, dz. cyt., s. 1023.

⁴⁶ Por. A. Kojder, *Droga...*, dz. cyt., s. 27.

⁴⁷ P. Pawełczyk, *Koniec...*, dz. cyt., s. 52.

⁴⁸ A. Kojder, *Droga...*, dz. cyt., s. 28.

⁴⁹ Zob.: P. Pawełczyk, D. Piontek, *Socjotechnika w komunikowaniu politycznym*, Poznań 1999, s. 61–83.

nieustannie zabiega się o widza – klienta. Aby go zdobyć agencje medialne, wydawcy zmuszeni są do budowania przyjaznego, zrozumiałego i atrakcyjnego dla odbiorcy przekazu. Ten zaś wymaga heurystyk – uproszczonych wzorów wizualno-ideowych. Tego typu heurystyką staje się dziś socjotechnika, która z jednej strony pełni rolę figury retorycznej przy użyciu której aktorzy medialni – szczególnie politycy – starają się dyskredytować swoich przeciwników, gdy zarzucają im niecne, ukryte działanie, a jednocześnie usiłują nobilitować – przy użyciu tego samego określenia – siebie samych jako zręcznych i skutecznych graczy politycznych. Z drugiej zaś strony stanowi ona (socjotechnika) skrót myślowy, słowo klucz, przy użyciu którego opisuje się marketing polityczny, *public relations*, reklamę społeczną. Te działania nie są jednak socjotechniką, co najwyżej jedną z form socjotechniki⁵⁰, i to przy zastrzeżeniu, że ich inicjatorzy (system sterujący) przy ich użyciu dokonują świadomych i racjonalnych przemian życia społecznego w dłuższym okresie czasu; że podejmowane przez nich działania przyczyniają się do trwałych zmian społecznych. Tym bowiem była, a dla wielu jest teoretyczna propozycja socjotechniki Adama Podgóreckiego.

⁵⁰ Postulat taki swego czasu zgłosił P. Pawełczyk, dla którego socjotechnika to przede wszystkim dążenie do osiągnięcia celu optymalnego, czyli zamierzonego przekształcenia społeczeństwa zgodnie z założonymi wartościami. Jest to zatem proces reprodukcji rozszerzonej, który nie zadowala się powielaniem istniejącego porządku wraz z wszystkimi jego mankamentami. Zgodnie z tą propozycją socjotechnika to rozszerzona reprodukcja porządku społecznego, która wyznacza sobie cel optymalny – poprawę stosunków społecznych, zakorzenienie w świadomości ludzkiej szczególnie istotnych wartości, zarówno tych ponadczasowych, jak i podstawowych. W tym ujęciu marketing polityczny, *public relations*, reklama społeczna itp. mogą stanowić formę oddziaływania socjotechnicznego, o ile przekazywane przez nie wzory (reguły społecznego zachowania) będą wypadkową wszelkiego rodzaju oddziaływań. Dopiero bowiem suma wszelkich impulsów społecznych związanych z tymi zjawiskami stanowi pewnego rodzaju socjotechniczne przesłanie. Przy czym proces ten wyklucza (a przynajmniej odbiera palmę pierwszeństwa) racjonalność i świadomość oddziaływania na rzecz samego wyboru dokonanego w oparciu o proste reguły runku konsumpcyjnego. Szerzej: P. Pawełczyk, *Socjotechniczne aspekty gry politycznej*, Poznań 2007, s. 99–101, 105.

PAULINA OLECHOWSKA

Wszyscy jesteśmy niewolnikami. Motyw śmierci w relacjach reporterów „Gazety Wyborczej”

*Wolny człowiek idzie do nieba taką drogą,
jaka mu się podobna.*

Wolter¹

Truizmem jest twierdzenie, że „skomercjalizowanie mediów spowodowało zanik reportażu prasowego”². „Gazeta Wyborcza” jest obecnie jedynym dziennikiem w Polsce, który na reportaż ma miejsce i pieniądze. Miejsce, gdyż reportaże ukazują się w cotygodniowym dodatku pt. „Duży Format” oraz pieniądze, gdyż po pierwszej publikacji w dzienniku większość dokumentów jest wydawana w książkowych zbiorach reportaży poszczególnych autorów. Teksty „Wyborczej” mają podobny styl, rozpoznawalne zabiegi kompozycyjne, własną szkołę narracji i tytułów³. Można powiedzieć, że po 1989 r. w Polsce wykształciła się szkoła reportażu „Gazety Wyborczej”.

Ostatnie dyskusje zarówno wokół reportaży, jak i – przede wszystkim – biografii Ryszarda Kapuścińskiego spowodowały, że ponownie zainteresowano się tą formą wypowiedzi dziennikarskiej⁴. I jak podkreśla Kazimierz Wolny-Zmorzyński, wokół reportażu toczą się dyskusje świadczące o tym, iż jest on gatunkiem dziennikarskim ciągle się rozwijającym. Najczęściej spory dotyczą kwestii jego definicji, wyznaczników, literackości oraz odmian⁵. Stąd literatura przedmiotu mnoży klasyfikacje i podziały gatunku. Reportaże dzieli się ze względu na formę, treść, miejsce i sposób publikacji czy cechy strukturalne. We Francji

¹ Cyt. za: W. Jagielski, *Dobre miejsce do umierania*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2005, s. 17.

² M. Kledzik, *Reportaż jako gatunek dziennikarski*, „Media. Społeczeństwo. Kultura” nr 1/2009, s. 20.

³ M. Siembieda, *Reportaż po polsku*, Poznań 2003, s. 22.

⁴ Więcej: A. Jakubas, P. Stasiak, *Reporter schodzi z etatu*, Polityka.pl z dn. 11 kwietnia 2011, <http://www.polityka.pl/kultura/aktualnoscikulturalne/1514808,1,polski-reportaz-jak-szwedzkie-kryminaly.read> (dostęp 17.04.2011 r.).

⁵ K. Wolny-Zmorzyński, *Reportaż – jak go napisać? Poradnik dla słuchaczy studiów dziennikarskich*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2004, s. 10.